Przysięga Hipokratesa (IV wiek przed Chr.) zobowiązuje lekarzy, aby nigdy nie byli sługami śmierci i aby szanowali życie ludzkie już od samych jego początków. Jeżeli jednak zakazuje ona lekarzom dokonywania poronień, wynika stąd, że niestety już wówczas niektórzy proceder ten uprawiali. Tak było w Grecji i zapewne w niejednym kraju starożytnym.

Otóż zupełnie inaczej było u Żydów. W całym zespole ksiąg biblijnych nie znajdziemy żadnej aluzji, żadnego śladu, z którego można by wnioskować o istnieniu w narodzie wybranym postaw wrogości wobec poczętego życia. Przeciwnie, znajdziemy tam mnóstwo świadectw żywiołowej radości z powodu pojawiającego się dziecka, mnóstwo opisów tęsknoty za dzieckiem. Jakiekolwiek działanie mające nie dopuścić do urodzenia się poczętego już dziecka po prostu przekraczało wyobraźnię ludzi biblijnych, nie znane im były nawet pokusy na ten temat.

Owszem, zdarzało się, że brzemienna żona, pragnąc osłonić swojego męża w bójce z sąsiadem, sama została pobita i poroniła (Wj 21,22); w czasie wojen wrogowie bywali aż tak rozpasani, że rozpruwali brzuchy brzemiennym matkom (Oz 14,1); szczególnie zaś potwornym grzechem tego narodu było składanie dzieci w ofierze Molochowi. Jednakże powtarzam — sama idea niedopuszczenia do urodzin poczętego dziecka była zupełnie obca Izraelitom, i to przez cały długi okres historii biblijnej.

Pójście z Ewangelią do Greków oraz do innych narodów — a zaczęło się to przecież już w czasach apostolskich — bardzo szybko zmusiło Kościół do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec sztucznych poronień, procederu zwykle w tamtych narodach potępianego, ale jednak znanego i praktykowanego. Już dwa najwcześniejsze pisma starochrześcijańskie, ***Nauka Dwunastu Apostołów*** oraz ***List Barnaby*** wymieniają dzieciobójstwo jako znak kroczenia drogą śmierci. Pierwsze z tych pism powiada jeszcze ogólnikowo, że śmierć sprowadzają na siebie „dzieciobójcy, niszczyciele obrazu Bożego" (5,2). Bardzo głębokie to spostrzeżenie, że zabicie istoty ludzkiej jest zniszczeniem obrazu Bożego; a więc — dokończmy tę myśl — przed samym Bogiem zda sprawę każdy, kto niszczy Jego obraz. Natomiast *List Barnaby* przestrzega już wyraźnie: „Nie zabijaj płodu, nie odbieraj też życia dziecku nowo narodzonemu" (19,5) — **smutny to dowód, że nie wszyscy ówcześni chrześcijanie, którzy przez przyjęcie chrztu porzucili pogaństwo, porzucili tym samym swoje pogańskie obyczaje.** W każdym razie pokusa takiego grzechu groziła już wówczas niektórym chrześcijanom i trzeba było przed nim przestrzegać.

Odtąd — a więc od kiedy tylko Kościół zetknął się praktycznie z tym problemem — nauczyciele wiary głosili jednoznacznie, że wszelkie działanie przeciwko zaczynającemu się życiu ludzkiemu jest czynem niegodziwym. **„Raczej w ogóle nie powinien się żenić — pisał w roku ok. 200 Klemens Aleksandryjski — kto nie chce posiadać potomstwa, niżby z nieumiarkowanego pożądania rozkoszy miał się stać dzieciobójcą.** Dlatego w prawodawstwie rzymskim, w wypadku skazania na śmierć kobiety brzemiennej, przewidziane jest wstrzymanie kary aż do chwili porodu. Prawo wręcz zabrania zabijać na ofiarę zwierzęta w okresie ich brzemienności, zawczasu zapragnąwszy położyć tamę lekkomyślności tych, którzy godzą w ludzkie potomstwo" (*Kobierce*, lib.2, c.93).

Podobnie, choć inaczej pisał następca Klemensa na stanowisku rektora szkoły aleksandryjskiej, Orygenes: „Bóg nakazał małżonkom wychowywać wszystkie bez wyjątku dzieci, jakimi obdarzyła ich Opatrzność, i żadnemu z nich nie pozwolił odbierać życia" *(Przeciw Celsusowi,* lib.8 c.55). **Apokryf z II wieku, *Apokalipsa Piotra*, zawiera dosadny opis kar piekielnych, jakim poddane będą kobiety, które targnęły się na poczęte w nich życie: „a krew sięgała po gardła ich. A naprzeciwko nich siedziało wiele dzieci zrodzonych przed czasem i płakało. I padały od nich błyskawice ognia i biły w oczy tych kobiet. To były te, co poza małżeństwem począwszy, spędziły płód swój" (rozdz. 8).** Oczywiście, tekstów starochrześcijańskich na ten temat jest znacznie więcej. Stosunek starożytnego Kościoła do sztucznych poronień najbardziej oficjalnie odzwierciedlał się w orzeczeniach prawnych. Otóż ówczesne prawo kościelne było w tym zakresie nieprawdopodobnie wręcz surowe. W okresie prześladowań, obowiązywało ni mniej, ni więcej, tylko następujące prawo**: „Jeżeli jaka kobieta pod nieobecność męża zajdzie w ciążę z cudzołóstwa, a po dokonaniu tego przestępstwa zabije płód, postanawiamy aż do końca życia nie dawać jej Komunii, dlatego że [zamiast dziecka] urodziła zbrodnię" (kanon 63 synodu w Elwirze, rok 305).**

Po ustaniu prześladowań prawo to złagodzono. Oto co orzeka synod w Ancyrze (dzisiejsza Ankara) w roku 314: „Kobietom, które cudzołożąc poczęły w łonie i płód spędziły, oraz trudniącym się preparowaniem jadów uśmiercających dzieci, dawne postanowienie zabraniało przyjmowania Komunii aż do końca życia; więc zgodnie z tym się postępuje. W poszukiwaniu zaś środków bardziej łagodnych, postanowiliśmy, aby takowe odbywały dziesięcioletnią pokutę, na zasadzie ustalonych stopni" (kanon 21). Spróbujmy zinterpretować te dwa teksty. W obu mówi się o zabiciu płodu poczętego z cudzołóstwa. Albo więc **w ówczesnych małżeństwach chrześcijańskich praktycznie nie zdarzały się przypadki nieprzyjęcia poczętego dziecka, albo też prawo bierze pod szczególną ochronę życie dzieci najbardziej zagrożonych.** Jeśli wziąć pod uwagę występowanie tego szczegółu również w niektórych tekstach pozaprawnych (por. *Apokalipsa Piotra),* bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza ewentualność.

Odmowa Komunii aż do końca życia nam, ludziom współczesnym, wydaje się karą nieludzką. Nie zapominajmy jednak, że prawo spełnia funkcję nie tylko wychowawczą i represyjną, ale również profilaktyczną. Nie jest wykluczone, że prawo aż tak surowe zapobiegało praktycznie wszystkim przestępstwom tego rodzaju. Dopiero kiedy Kościół stał się bardziej masowy, nawet surowe prawo nie powstrzymywało niektórych chrześcijan przed dzieciobójstwem i trzeba było prawo tak zmodyfikować, aby nie uniemożliwiało ono powrotu do Boga.

Złagodzone na synodzie w Ancyrze prawo nie od razu zostało powszechnie przyjęte. Jeszcze w sześćdziesiąt lat po tym synodzie, w roku 374, św. Bazyli nawołuje, aby porzucić starą zasadę postępowania wobec winnych zabicia płodu i dostosować się do nowych zasad:

„**Kobieta, która rozmyślnie niszczy płód, podlega takiej karze, jak za zabójstwo**. Nie do nas należy wnikliwe dochodzenie, czy płód był już ukształtowany, czy jeszcze bezkształtny. W tym przypadku bowiem sprawiedliwości domaga się nie tylko mająca urodzić się istota, ale na wymiar sprawiedliwości zasłużył również ten kto knuł przeciw niej zło, jako że, jak to często bywa, kobiety umierają przy podobnych zabiegach. Do tego dochodzi zniszczenie płodu, a to już drugie zabójstwo, przynajmniej w intencji tych, którzy decydują się na taki czyn. Nie należy jednak pokuty tych kobiet przeciągać aż do ich śmierci, ale winny one otrzymać wymierzoną im pokutę na lat dziesięć, zaś poprawę ich winno się określać nie czasem, ale sposobem, w jaki przejawiają skruchę" **Św. Augustyna** przyczynił się do sformułowania rozwiązań, z których jako chrześcijanie możemy być naprawdę dumni. Powiedzieliśmy już, że zawsze było poza wszelką dyskusją, iż zabicie płodu — w każdym stadium jego rozwoju - jest niedopuszczalnym zamachem na życie ludzkie. Jednakże dopiero współczesna nauka rozstrzygnęła ostatecznie, że od samego początku zarodek ludzki jest odrębną jednostką, należącą niewątpliwie do gatunku *homo sapiens.* **Dzisiaj nie mamy już wątpliwości, że nawet zabicie dopiero co poczętego zarodka jest zabiciem istoty ludzkiej.** ***(Jacek Salij OP 22.05.2006)***

Papież Franciszek nie zreformował nauczania Kościoła w kwestii aborcji – nadal jest ona przez Kościół potępiana, pozostaje grzechem ciężkim oraz czynem zabronionym, którego popełnienie skutkuje karą ekskomuniki. Następca Benedykta XVI zdecydowanie potępia również aborcję eugeniczną, przypominając, że badania prenatalne powinny mieć jedynie znaczenie diagnostyczne, ułatwiające objęcie ochroną zdrowia i życia nienarodzonego dziecka.

2270 działu drugiego części trzeciej **KKK** przypomina nam, iż życie ludzkie powinno być szanowane i chronione od poczęcia, a także, że od samego początku dziecku przysługuje pełnia praw należnych istocie ludzkiej. W punkcie **2271** przeczytamy natomiast, że każdy zamierzony przypadek przerwania ciąży jest złem moralnym. **Punkt następny zwraca uwagę na współwinę osoby uczestniczącej w aborcji oraz fakt, że tak ciężkie przestępstwo przeciwko normom prawa kanonicznego karane jest ekskomuniką.** Punkt **2274** z kolei stanowi o obowiązku ochrony embrionu, który od samego początku powinien być traktowany jako istota ludzka. Dalsze kwestie związane z etycznym traktowaniem embrionu reguluje punkt **2275** – wyczytamy w nim, że zabiegi na embrionie ludzkim mogą być przeprowadzone jedynie z poszanowaniem jego życia oraz integralności, w celach leczniczych. Oznacza to, że Kościół sprzeciwia się inżynierii genetycznej oraz hodowaniu embrionów w celu uzyskania materii biologicznej.

Aborcja w świetle Kodeksu prawa kanonicznego

Stosunek prawny Kościoła do aborcji określa Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku, najważniejszy dokument regulujący formalny wymiar funkcjonowania Wspólnoty. Zgodnie z kanonem 1398, „kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa". W praktyce oznacza to, że taka osoba nie może dłużej uczestniczyć w życiu sakramentalnym, zostać świadkiem na ślubie czy rodzicem chrzestnym, sprawować posługi ani należeć do organizacji katolickich.

„Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości." ***(św. Jan Paweł II.)***

Asystent diecezjalny: ks. Przemysław Filipkiewicz
Teksty przygotowała D.B.
https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel
Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 186

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

Żarliwością rozpaliłem się o chwałę Pana Boga

"Aby mieli życie i mieli je w obfitości"

Czyż nie powiedziałem ci,
że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?

(J 11, 40)